



Adolf Dygasiński.



# Cudowne Bajki.



Z 21 ilustracyami J. Pankiewicza.



WARSZAWA.

NAKŁADEM KSIĘGARNI

**Teodora Paprockiego i S-ki.**

41. Nowy Świat 41.

1898.

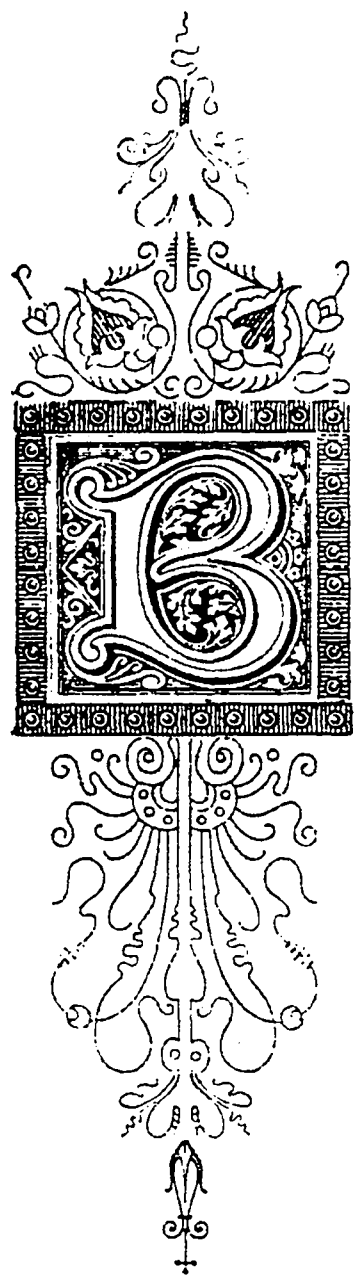
Дозволено Цензурою.  
Варшава. 20 Февраля 1895 года.

---

WARSZAWA. DRUK EMILA SKIWSKIEGO.

# KRÓL HUK - PUK.

Cudowne bajki.



ędzie temu już przeszło parę tysięcy lat, kiedy na świecie żył jeden król, nazwiskiem Huk-puk.

Przychodzi raz do niego jakiś staruszek z długą, siwiuteńką brodą i powiada mu:

— Zwycięzysz, królu, takiego mocarza, co ludzi, psów, koni i żelaza nigdy nie widział.

Ogromnie się dziwił Huk-puk tej przepowiedni i chciał, żeby mu ów wróż powiedział, co za jeden jest mocarz, który nie widział nigdy ludzi, psów, koni i żelaza. Ale starzec zniknął, nie rzekłszy ani słówka więcej; szukali go po całym królestwie i nie znaleźli.

Huk-puk był zuch ogromny, przed niczem się nigdy nie uląkł, a jego wszyscy się bali. Bogactw miał bardzo dużo, przyjaciół dookoła siebie jeszcze więcej. Przez całe lata wysiadywali u niego goście, wielcy panowie, rycerze; bo jak się tylko dowiedział, że jest gdzie na świecie siłacz, zaraz go do siebie sprowadzał i już nie puszczał z domu. Z takim nikt wojny nie chciał prowadzić, wołał się od razu poddać, jako pardonu nie było tam żadnego.

A no, ucztował Huk-puk z przyjaciółmi wesoło; skoro im się zaś ucztę naprzykrzyły, wsiadali wszyscy na konie, brali z sobą psy i dopiero polowali w borach. Było co widzieć, kiedy trzystu albo i więcej takich wielkoludów rwało na koniach, ogromnych ogierach, które kwiczały, wspinały się do góry, jakby chciały po powietrzu latać.